

WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, życie codzienne, wybory czerwcowe, 1989 rok

Wybory czerwcowe 1989 roku

Wybory czerwcowe to był przełom. Było takie spontaniczne wstępowanie do Solidarności. Jak gdyby odetchnięcie od czegoś takiego ciężkiego, ja bym powiedział, może radosna twórczość, jakieś takie koleżeńskie spojrzenie. Członkowie partii, działacze partii, tak jak gdyby, stali się dla nas bardzo uprzejmi, nadskakujący, „Nawet jeśli ja coś złego zrobiłem to przepraszam”. Ja mówię, czego oni się boją, jak ja mam czyste sumienie to czego ja mam kogoś przepraszać. Jakby się czuli upokorzeni. No ale to był tylko taki moment, nie długo to trwało, bo później jak już był ten okres lat dziewięćdziesiątych, to większość z nich pchała się na szczeble dyrektorskie, w większości wygrywali wybory, dlatego, że przy odpowiedniej agitacji związków zawodowych, część młodzieży przecież należała do partii, no to popierali partyjnych, którzy jako bezpartyjni wchodziłi na stołki, wybierani byli na stołki dyrektorskie. Ja się śmiałem kiedyś z tych dyrektorów, których znam, i partyjnych, i bezpartyjnych rzekomo, mówię: „To co, książeczkę żeś wyrzucił czy spaliłeś?”

Transformacja polegała na tym, żeby dyrektorzy partyjni, którzy byli przydzieleni przez partię na stanowiska, przy wyborach zostali wybrani, a mniej partyjni, poszli na dyrektorów. Ja się śmiałem z nich: „Gdzie żeście te książeczki pochowali?”. To była cała transformacja. Bo nawet bezpartyjni, którzy starali się to nie mieli poparcia żadnego. Bo liczyło się poparcie uzyskane pośród związków zawodowych. Mało tego, wiem, że z Urzędu Wojewódzkiego różne osoby, które przeprowadzały wybory, to byli członkowie partii. Jedna generacja starszych partyjnych została odsunięta, a młodzi weszli na stanowiska, tak że większość stanowisk właśnie oni obsadzili.

Ludzie spodziewali się jednej rzeczy, że przestanie istnieć, że tak powiem, kaganiec na prasie, kaganiec w telewizji, i że zacznie się wolna Polska, niezależna, że członkowie partii, którzy rządili lepiej czy gorzej, bo to różnie bywało, odejdą ze swoich stanowisk. No ale nie wszystko to wyszło co sobie wyobrażaliśmy. Klika zawsze trzymała się kliki. Jedni popierali nawzajem drugich, żeby się utrzymać na stołkach.

Data i miejsce nagrania	2019-05-31, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Transkrypcja	Aleksandra Drewniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"